

POLSKA i NRD będą nadal pogłębiać swą współpracę

Komunikat o pobycie w Warszawie
wicepremiera NRD - L. Bolza

WARSZAWA PAP. W czasie od 3 — 5 marca br. bawił w Warszawie na zaproszenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz, w celu omówienia sytuacji wytworzonej w związku z forsowaniem przez koła rządzące USA ratyfikacji układów paryskich.

Wicepremier Bolz przeprawił wycieczkę rodzinną z prezesem Rady Ministrów PRL J. Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych PRL S. Skrzyszewskim.

W dniu 5 bm. wicepremier Bolz został przyjęty przez sekretarza KC PZPR Bolesława Bierutę.

W rozmowach uczestniczyli ambasador NRD w Polsce S. Heymann.

Obie strony opierały się w rozmowach na założeniach deklaracji moskiewskiej z 2 grudnia 1954 r. stwierdzającej konieczność podjęcia przez uczestników konferencji moskiewskiej w razie ratyfikacji układów paryskich nowych wspólnych kroków dla obrony pokojowej pracy swych narodów i nienaruszalności swych granic i terytoriów przed militarystem niemieckim.

Obie strony zgodnie stwierdziły, że przywrócenie tery-

Aktyw PGR z całego kraju obradował nad przygotowaniem do siewów wiosennych

WARSZAWA PAP. „Sprawne przeprowadzenie wiosennej kampanii siewnej jest decydującą bitwą o pełne wykonanie przez PGR zadań 1955 roku”. Pod tym hasłem obradowała 5 bm. w Warszawie krajowa narada aktywów PGR. Wśród ok. 500 uczestników narady znajdowali się m. in. przodujący traktorzyści i kombajnery, chlewniście i oborowi, brygadziści, agronomowie, zootechnicy i mechanicy, kierownicy wydziałów i zespołów, dyrektorzy wszystkich zjednoczeń centralnych zarządów PGR.

Na naradę przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I zastępca prezesa Rady Ministrów, Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR, Edward Ochab i min. PGR — Stanisław Radkiewicz. Obecni byli również wiceprezes NKW ZSL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — prof. Stefan Ignar, Marszałek Sejmu PRL — prof. Jan Dembowski, minister Rolnictwa — Edmund Pszczółkowski.

Szeroka tematyka, do dyskusji, jaka wypełniła obrady, wysunął w swym referacie minister PGR — Stanisław Radkiewicz. Na tie uchwalił III plenum KC PZPR omówił on podstawowe braki w działalności gospodarki państwowych oraz sposoby szybkiego ich przezwyciężenia, środki zapewnienia zmiany stylu pracy i metod kierowania PGR, a przede wszystkim nakreślił zadania jakie stoją przed PGR w bież. roku, zwłaszcza w wiosennej kampanii siewnej.

Zabierając głos w dyskusji poruszyli wiele istotnych spraw, związanych z realizacją tegorocznych — wyższych niż w roku ub. zadań, stojących przed PGR, zwłaszcza w okresie wiosennym.

Dyskusję podsumował I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 56 (2600)

GDĄŃSK, PONIEDZIAŁEK 7 MARCA 1955 R.

Cena 20 gr

SPOŁECZENSTWO POLSKIE żąda zniszczenia broni masowej zagłady i WYKORZYSTANIA energii atomowej dla celów pokojowych

WARSZAWA PAP. Z gorącym i stanowczym poparciem uchwał wiedeńskiej sesji Biura Światowej Rady Pokoju występują na licznych wiecach masowych i zebraniach przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Uczestnicy wspólnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju w Bydgoszczy wyrazili gorące poparcie dla uchwał wiedeńskich.

Zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że użycie broni atomowej oznaczałoby śmierć milionów ludzi, piekło gorzej od kretatorów. Oświadczamy, że oświadczamy przodującym maszynistom kolejowym Pomorza, Wojciech Czapczyk, odznaczony Orderem Sztandar Pra-

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Uchwała KC KPZR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet

MOSKWA PAP. — Opublikowano tu uchwałę Komitetu Centralnego KPZR w związku z Międzynarodowym Dniem Kobiet — 8 marca.

Uchwała głosi m. in.: 8 Marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet masę pracującą naszego kraju obchodzi w tym roku w atmosferze walki całego narodu o przedterminowe wykonanie 5 letniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, o nieustanny rozwój przemysłu ciężkiego — potężnego fundamentu całej gospodarki radzieckiej, o dalsze umocnienie państwa socjalistycznego i pouniesienie dobrobytu ludzkiej radzieckiej. Pod przewodem partii komunistycznej masę pracującą Związku Radzieckiego, w braterskim sojuszu z narodami całego obozu socjalistycznego, konsekwentnie broni sprawy pokoju.

Wraz z całym narodem radzieckim kobiety walczą o zwiększenie produkcji, przemysłowej i wydajności pracy, o podniesienie na wyższy poziom pracy i transportu, o szybkie tempo budowy i termirowe oddawanie do użytku gmachów fabrycznych, urzędów przemysłowych i domów mieszkalnych.

Kobiety radzieckie biorą aktywny udział w pracy wszystkich ogniw aparatu państwowego.

Kobiety ZSRR zacieśniają więzy przyjaźni z kobietami wszystkich krajów, ze wszystkimi, którym drogie są interesy pokoju, prawa demokratyczne i szczęście dzieci. Wszystkie potężne kobiety świata widzą w kobietach radzieckich wspaniałych sprzymierzeńców i przyjaciół w aktywnej walce o pokój, demokrację i postęp.

KC KPZR wyraża wszystkie kobiety radzieckie do walki o dalsze umacnianie potęgi państwa radzieckiego i tego niezachwianej podstawy — sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem kolchozowym, o dalsze utrwalanie braterskiej przyjaźni narodów ZSRR, wyraża je do walki o wykonanie wielkich zadań postawionych przez partię i rząd we wszystkich dziedzinach budowy społeczeństwa socjalistycznego.

Komitet Centralny KPZR wyraża głębokie przekonanie, iż wszystkie kobiety radzieckie będą nadal rzeźliwie pracować dla dobra swej ojczyzny socjalistycznej, nad pomnażaniem jej bogactw, polegli i chwali — że dolażą wszelkich starań i wykorzystają wszelkie swe umiejętności dla wychowania młodego pokolenia.

NA KONKURSE CHOPINOWSKIM

WARSZAWA PAP. W niedzielę 6 bm. rozpoczął się II etap V Konkursu Chopinowskiego.

6 bm. grał: Tania Achot (Iran), Ritva Ariava (Finlandia), Władimir Aszkenazi (ZSRR), Gwory Banhalmi (Węgry), Snieżanka Barowa (Bulgaria), Eml Behar (Bulgaria) oraz Monique Dup (Francja) — na miejsce niedysponowanego Andrzeja Czajkowskiego (Polska), który wystąpi w późniejszym terminie.

Ingerencja USA w sprawę wewnętrzne Finlandii

NOWY JORK PAP. Według agencji United Press, rząd amerykański polecił swemu ambasadorowi w Helsinkach wyrazić rządowi fińskiemu „niezadowolenie” z powodu tego, że fiński statek-cysterna „Aruba” udał się do jednego z portów Chińskiej Republiki Ludowej z ładunkiem paliw płynnych. Prasa fińska dała wyraz o burzeniu z powodu tego brutalnego wtrącania się rządu USA w sprawę wewnętrzną Finlandii. Opinia fińska przyjęła posunięcie Waszyngtonu jako próbę zmuszenia Finlandii do zaniechania wymiany handlowej z ChRL.

Kanada- ZSRR 5:0 Szczegółowe sprawozdanie podajemy na str. 4

Krajowa narada aktywistów pracy społecznej — żon oficerów i podoficerów WP odbyła się w Warszawie

WARSZAWA PAP. W Warszawie zakończyła się dwudniowa krajowa narada aktywistów pracy społecznej — żon oficerów i podoficerów Wojska Polskiego. Podsumowaniem obrad jest uchwalony jednomyślnie przez uczestniczący narady apel do wszystkich żon oficerów i podoficerów WP.

Apel ten głosi m. in.: „Podnośmy swój poziom



Dnia 3. III. br. minister obrony narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wyraził przywileje dla uczestniczek Krajowej Narady, aktywistów pracy społecznej — żon oficerów i podoficerów Wojska Polskiego. Na zdjęciu: Marszałek Rokossowski w towarzystwie wiceministra obrony narodowej, szefa Głównego Zarządu Politycznego WP — Kazimierza Witaszewskiego przyjmuje kwiaty od uczestniczek narady.



Dnia 4. II. br. przebywający w Warszawie wiceprezes Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych NRD — dr Lothar Bolz wraz z towarzyszącymi mu osobami odwiedził stolicę. Wiceprezesowi Bolzowi towarzyszył wiceminister spraw zagranicznych PRL — Marian Taszkowski. Na zdjęciu: Na terenie budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina. CAF — Fot. Dąbrowski

Ollenhauer odrzucił propozycje Izby Ludowej NRD w sprawie referendum ludowego

BERLIN PAP. W Bonn odbyło się posiedzenie kierownictwa SPD, na którym przemawiał przewodniczący tej partii Ollenhauer. Stwierdził on, że „sprawa zjednoczenia Niemiec w warunkach pokoju i wolności powinna mieć pierwszeństwo przed remilitaryzacją Niemiec zachodnich i ich włączeniem do zachodniego so-

Apel Izby Ludowej przekazano landtagom

BERLIN PAP. Delegacje Izby Ludowej NRD przekazały 5 bm. przewodniczącym landtagów krajów zachodnio-niemieckich apel do narodu niemieckiego, uchwalony przez Izbę Ludową NRD 2 marca 1955 roku.

W piśmie załączonym do apelu Prezydium Izby Ludowej NRD zwraca się do landtagów o wyrażenie swego zdania o propozycji Izby Ludowej, dotyczącej niezwłocznie przeprowadzenia referendum w całych Niemczech

DZIEN WYBRZEŻA

Pierwsze miejsce i proporzec przechodni zdobyła załoga PGR Starogard

Dzięki stosowaniu nowoczesnych metod agrowo i zootechnicznych zespół PGR Starogard zajął czołowe miejsce w Zjednoczeniu PGR Tczew pod względem produkcji roślinnej. Szczególnie dużymi osiągnięciami może wykazać się załoga PGR Starogard w zbiorach buraków cukrowych, których zebrano o 34 q więcej z ha niż planowano i ziemniaków, których wyprodukowano 155,8 q z ha, zamiast planowanych 125 q, oraz w realizacji obowiązkowych dostaw dla państwa, które zostały wykonane z 50-procentową nadwyżką.

Brytyjski nacisk na Jordanię

LONDYN PAP. Jak donosi korespondent libańskijskiej agencji Orient Press, koła rządzące Wielkiej Brytanii wywierają nacisk na rząd Jordani, w celu zmuszenia jej do wzięcia udziału w ślad za Izraelem, w agresywnym bloku Środkowego Wschodu. W wypadku odmowy Jordani, rząd brytyjski grozi wstrzymaniem dostaw uzbrojenia dla armii jordańskiej oraz podjęciem rewizji swych zobowiązań wynikających z układu anglo-irańskiego z 1948 roku.

Kopalnia rud żelaznych na Kielecczyźnie

KIELCE PAP. W lasach kieleckich (wój kielecki) powstaje nowoczesna kopalnia rud żelaznych im I. Maja Budowa tego nowego obiektu kopalniana rud prowadzona jest w oparciu o pomoc i doświadczenia Związku Radzieckiego, który do-

Wysokie zbiorze przy jednoosobnej obsłudze kosztów własnych zapewniły dodatkową akumulację w wysokości 2.006 326 złotych. Dzięki tym rezultatom pokazano sumę 789.720 zł przeznaczoną na nagrody, poprawę warunków bytowych, kulturalnych i społecznych załogi.

Komisja współzawodnictwa przy Zjednoczeniu PGR Tczew przyznała załozce PGR Starogard pierwsze miejsce we współzawodnictwie i proporzec przechodni.

Kutry „Gdy 136” i „Gdy 36” wykonały plan kwartalny

Jak informuje kierownictwo przedsiębiorstwa polowowego „Skunier”, we Władysławowie, załogi kutrów „Gdy 136” i „Gdy 36” wykonały do dnia 5 marca kwartalne plany połowów. Załoga „Gdy 136” w składzie: szypier JOACHIM KONKEL, motorzysta JAN PIEPER, st. rybak JÓZEF BOLDA i rybak WŁADYSŁAW KOWALSKI osiągnęła 117,3 proc. planu kwartalnego i 59,7 proc. planu za marzec.

Załoga „Gdy 36” w składzie: szypier JAN OZIRUG, motorzysta FRANCISZEK ŁOKS, st. rybak JÓZEF STRUK i rybak MARIAN BETYN osiągnęła 101 proc. planu kwartalnego i 30,2 proc. planu za marzec.

ZMP-owcy z ZBIM pomagają w remontach

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP młodzież pracująca w Zjednoczeniu Budownictwa Inżynierii-Morskiego w Gdańsku zobowiązała się w ramach ruchu łączności zorganizować brygadę remontową i pomóc spółdzielcom w Rablezie (pow. gdański) w przygotowaniu sprzętu i materiałów do kampanii wiosennej.

Zobowiązanie to jest konsekwentnie realizowane. W czasie wyjazdu do spółdzielni ZMP-owcy wyremontowali dmuchałę odprawiającą słome od młynarni, wykonali wiele robót spawalniczych, a obecnie remontują plugi, koparki, brony itp. Jan Waliński, kierownik

CO SIĘ KRYJE ZA PAKTEM turecko-irackim?

24 lutego podpisany został w Bagdadzie pakt turecko-iracki, który jest dalszym krokiem na drodze realizacji amerykańskiego planu utworzenia antyradykalnego sojuszu militarnego z udziałem krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu. „Pakt ten — pisze korespondent UP z Waszyngtonu — plus alians turecko-pakistański (zawarty w kwietniu ub. r.) — oznacza, że trzy spośród czterech krajów „północnego bastionu”, strzegącego Bliskiego Wschodu wzdłuż granicy radzieckiej, są teraz związane

„gorąco popiera” — nie można wierzyć tym zapewniom.

Układ wojskowy turecko-iracki pogłębił nie tylko sprzeczności między USA i Anglią, lecz wywołał również opór ze strony Francji, która posiada wpływy na Środkowym Wschodzie. Mimo, że Francja jest uczestnikiem trójskładowej deklaracji z 1950 r., zgodnie z którą Anglia i USA powinny konsultować się z Francją w sprawie wszelkich planów obrony tego rejonu, rząd francuski trzymany był na uboczu

Kairze wzmocnił pozycję Egiptu wobec mocarstw imperialistycznych.

Z drugiej jednak strony utworzenie paktu turecko-irackiego roznieciło dawne sprzeczności między uczestnikami Ligi Arabskiej. Rozgorzały na nowo stare sprzeczności między dynastią Haszemitów panującą w Iraku (a również w Jordanii), a dynastią panującą w Arabii Saudyjskiej. Królowie Arabii Saudyjskiej zawsze dążyli do zapobieżenia wzmocnieniu się Haszemitów, w czym zresztą zainteresowany był i Egipt. Nie też dziwnego, że pakt turecko-iracki na mocy którego armia iracka będzie otrzymywała poważne dostawy broni wywołał sprzeciw ze strony króla Sauda, mimo, że w jego kraju panuje się amerykański kapital.



„paktami bezpieczeństwa”. Czyli mówiąc jasno, tzw. „bastion północny”, do którego USA zamierzają w najbliższym czasie przy pomocy Turcji wciągnąć Iran, ma być narzędziem agresywnej polityki Waszyngtonu, wymierzonej przeciw Związkowi Radzieckiemu. Pakt ten jest do spełnienia „antykommunistycznego kordonu” ciągnącego się od północnej Europy do południowo-wschodniej Azji (SEATO).

Za wciągnięciem Iraku do realizacji planów amerykańskich kryje się nie tylko chęć wzmocnienia „bastionu północnego”, która jest niewątpliwie wspólna imperializmowi angielskiemu i amerykańskiemu. Kryje się za tym walka mocarstw imperialistycznych o panowanie na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Aż do drugiej wojny światowej Wielka Brytania zajmowała dominującą pozycję w przemyśle naftowym na Bliskim i Środkowym Wschodzie (posiadającym 43 proc. światowych zapasów ropy naftowej), a zwłaszcza w Iraku (75 proc. całej produkcji tego rejonu).

Stany Zjednoczone prowadziły już od wielu lat walkę o wyparcie konkurentów brytyjskich. W walce tej obydwa państwa opierały się o swoje sfery wpływów. Tak więc pozycje Anglii dominowały do chwili podpisania paktu w Iraku, Syrii, Libanie i Jordanii, częściowo jeszcze w Egipcie i Iranie. Stany Zjednoczone zaś oparły się przede wszystkim o Turcję, Arabię Saudyjską i Izrael, z tym, że coraz bardziej wypierają swego rywala z Libanu, Iranu i Egiptu.

Sprzeczności między USA i Wielką Brytanią uwydatniają się nie tylko w walce o złoża ropy naftowej. Są one również widoczne w sprawach strategicznych. Wprawdzie oba kraje pragną uczynić z krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu bazę wypadową przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, jednak każde z nich ma inną koncepcję „obrony”. Koncepcja Londynu miała na celu utworzenie niezależnego „bloku południowego”, obejmującego państwa Ligi Arabskiej — Syrii, Iraku, Libanu, Jordanii, Arabii Saudyjskiej, Jemenu i Egiptu — pozostającej pod wpływem brytyjskim.

Jednak już sam projekt utworzenia „bastionu północnego” z Turcji, Iraku, Iranu i Pakistanu torpeduje wysiłki polityki brytyjskiej, której zamiarem było wzmocnienie Ligi Arabskiej. Ponadto w bloku tym figurują także państwa jak Pakistan, stanowiące dominium brytyjskie i Irak, niedawna twierdząca wpływów brytyjskich w świecie arabskim. Przejście tych krajów na pozycje amerykańskie — o czym świadczy m. in. oświadczenie Iraku, że nie chce przedłużać układu z Anglią, który wygasnie w 1957 r., i oświadczenie nie Pakistanu o zamiarze zerwania się w najbliższym czasie statutu dominium brytyjskiego — stanowi ciężką porażkę Anglii. I jeśli teraz W. Brytania, po nieudanych próbach stordowania układu, oświadcza, że go

o Okoliczność ta — stwierdza komentator agencji AFP Mauriac — może wpłynąć przede wszystkim na stosunek Francji do Turcji, z którą

Francja związana jest układem angielsko-francusko-tureckim, zawartym w październiku 1939 roku. Z drugiej strony wskazuje Mauriac — „paryskie koła dyplomatyczne nie ukrywają niepokojów z powodu polityki, jaką Turcja i Irak zamierzają prowadzić w stosunku do Syrii. Niezależność Syrii uważana jest w Paryżu za jeden z podstawowych elementów stabilizacji na Środkowym Wschodzie. W Paryżu obawiają się, że jednym z pierwszych następstw paktu turecko-irackiego będzie polityka mająca na celu zjednoczenie Syrii, Iraku i, być może, Jordani pod egidą dynastii haszimickiej”.

Podobnie jak w Europie zachodniej polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich wzmogła sprzeczności imperialistyczne bloku atlantyckiego, tak podpisanie układu turecko-irackiego przyczyniło się do zaostreżenia sprzeczności międzyimperialistycznych na Bliskim Wschodzie. Wywołało ono jednocześnie ostry opór ze strony wielu krajów arabskich, przede wszystkim ze strony Egiptu, Syrii i Arabii Saudyjskiej, które pragną by państwa, na leżące do Ligi Arabskiej nie wchodziły się innymi sojusznymi z mocarstwami zachodnimi, co może je uwikłać w wojnę. Poza tym w zarysowujących się ostro sprzecznościach odgrywa poważną rolę walka o hegemonię w Lidze Arabskiej, w której do minijącej pozycji utrzymywał dotychczas Egipt. Stanowisko Egiptu jest wrogie wszelkim planom bloków agresywnych, montowanych przez mocarstwa zachodnie. Egipski dziennik „Al Gumhuria” stwierdził, że pakt turecko-iracki „nieuczy pakt o bezpieczeństwie zbiorowym krajów arabskich oraz depcze niezawisłość Arabów, ich wolność, dobrobyt, prawo do zjednoczenia się i współpracy na rzecz pokoju... Jednym słowem jest to wyzwanie rzucone temu wszystkim, co jest drogą do demokracji arabskiej”. Takie stanowisko Egiptu jest zgodne z interesami wszystkich narodów arabskich. Po fiaszku konferencji kairskiej, zwołanej przez Egipt i wymierzonej przeciw paktowi iracko-tureckiemu, Kair nie zaprzętał akcji przeciw Irakowi. Ostatnio minister orientacji narodowej Salem oświadczył, że Egipt i Syria podpisały pakt, będący zarodkiem sojuszu obronnego krajów arabskich. Do paktu tego przylączyła się prawdopodobnie rządy innych krajów. Po był premiera Indii Nehru w

pertraktacjach, które doprowadziły do podpisania układu.

Imperialiści zapominają tylko jak zwykle, o jednej rzeczy. O tym, że można podporządkować sobie sprzeczne rządy, ale nie narody. O tym, że nawet w krajach, które wyraziły zgodę na pakt turecko-iracki panuje oburzenie przeciw sytuacji politycznej rządu wobec Waszyngtonu. Burzliwe manifestowały przeciw paktowi naród iracki, masowe demonstracje przeciw wciągnięciu krajów arabskich do agresywnego bloku miały miejsce również w Syrii i Libanie. „Precz z Nuri Saldem — zdrajcą wspólnej sprawy” — rozlega się okrzyk na całym Bliskim Wschodzie. Jest to jednocześnie wyraz potępienia tych wszystkich, którzy idą na pasku amerykańskiej agresywnej polityki.

Podpisanie paktu turecko-irackiego stworzyło na Bliskim Wschodzie blok formalnie tylko eksolidowany. Wywołało bowiem ono nową falę walki narodowo-wyzwolenczej skierowanej przeciw imperializmowi i amerykańskiemu imperializmowi. A taka sytuacja wewnętrzna jest w tym momencie siłą, która, bezbradność wszelkich agresywnych planów. Świadczy o tym, że z każdym dniem wzrastają siły ruchu narodowo-wyzwolenczego, że one w końcu zwyciężą.

A. GÓRNA

Echa propozycji Izby Ludowej NRD

NARÓD NIEMIECKI musi uzyskać możliwość ZADECYDOWANIA o swoich losach

Przeciwko decyzji rządu angielskiego w sprawie produkcji bomb wodorowych

Oświadczenie Komitetu Politycznego KP W. Brytanii

LONDYN PAP. Komitet Polityczny Komunistycznej Partii W. Brytanii opublikował oświadczenie, w którym wskazuje, że decyzja rządu angielskiego w sprawie produkcji i stosowania bomby wodorowej narazi Anglię na śmiertelne niebezpieczeństwo.

Polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich i powyższa decyzja rządu angielskiego — to program rozpętania nowej wojny światowej, w której ma być użyta broń atomowa i wodorowa. Związek Radziecki — głosi dalej oświadczenie — nigdy nie dokonywał agresji przeciwko Anglii i nigdy Anglii nie zagroził. Tymczasem Anglia i jej kłopotliwe organizacje agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tegoroczny dzień, gdy Churchill wystąpił swe przemówienie (1 marca br. — red.) prezydent Eisenhower przyznał, że Związek Radziecki nie chce wojny.

Komitet Polityczny Komunistycznej Partii W. Brytanii wzywa do wzmocnienia kampanii protestacyjnej przeciwko polityce rządu, do walki o zakaz broni atomowej i wodorowej, do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i do natychmiastowej redukcji wszystkich zbrojeń w drodze zawarcia porozumienia międzynarodowego.

Komunikat agencji TASS

MOSKWA PAP. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

W lutym 1949 roku przebywając w Związku Radzieckim dziennikarce amerykańska A. L. Strong została aresztowana przez organ bezpieczeństwa państwowego ZSRR jako podejrzana o działalność szpiegowsko-dywersyjną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wydalone z ZSRR.

W wyniku przeprowadzonej przez prokuraturę ZSRR kontroli ustalono, że dawne kierownictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (Beria, Abakumow) wysunęło przeciwko p. Strong bezpodstawne zarzuty. W związku z tym wysunięte przeciwko niej zarzuty zostały obecnie cofnięte.

Z życia partii

O DERWALIŚMY się od załogi. Utraciliśmy częściowo zaufanie załogi” — stwierdził na ostatnim plenum Komitetu Zakładowego

Stocznia Gdańska towarzysze z kierownictwa politycznego i gospodarczego tego największego na Wybrzeżu zakładu przemysłowego. Tak sformułowany zarzut p. Zarządu, który na konferencji wyborczej rady zakładowej i na ostatnich plenach KW i KM.

Jak do tego doszło, że między kierownictwem z jednej strony a załogą stoczni z drugiej wyrósł mur nieufności?

CYFRY PLANU ZASŁONIŁY CZŁOWIEKA

Przed trzema, a nawet dwoma jeszcze laty, gdy Stocznia Gdańska przechodziła poważne trudności produkcyjne, gdy plany z reguły nie były wykonywane — nowe kierownictwo stoczni skoncentrowało całą swą uwagę na pracy z załogą. Trudności produkcyjne były tym, co cementowało kierownictwo z załogą, co ułatwilo znalezienie „wspólnego języka”.

W miarę jednak osiągnięć produkcyjnych więź kierownictwa z załogą coraz bardziej rozluźniała się. Kierownictwo przestało bowiem widzieć potrzebę kontynuowania codziennej, szczerzej rozmowy z załogą. Cyfry wysoko przekraczanych planów przysłoniły dyrekcyję żywego człowieka. Dyrektora tow. Kosińskiego i innych odpowiedzialnych pracowników stoczni co raz rzadziej można było spotkać wśród załogi.

Towarzyszy z kierownictwa dotknęła niebezpieczna choroba „zawrotu głowy od sukcesów”. Jej konsekwencją stało się zarozumiałstwo i lekceważący stosunek do szeregowego pracownika z jego codziennymi bólami i potrzebami. I wtedy właśnie zaczął rosnąć — początkowo niedostrzeżalnie i powoli — mur nieufności między załogą a kierownictwem Stoczni Gdańskiej.

„Zło — stwierdził w dyskusji na konferencji wyborczej rady zakładowej tow.

Kostuj — wzięło swój początek stąd, że za pominięciem o tej podstawowej prawdzie, że gospodarzem stoczni jest nie tylko dyrektor, lecz cała kilkutyśniczna załoga. I to był nasz wielki błąd”.

Istotnie — wielki błąd. Czy jednak za ten i inne błędy ponosi winę tylko dyrekcja? Nie umniejszając w niczym jej winy i osobistej tow. Kostuj, musimy sobie jasno powiedzieć — nie tylko. Do popełnienia bowiem tak poważnych błędów nie doszło by w ogóle, a przynajmniej zostałyby one o wiele wcześniej zauważone i zlikwidowane w zarodku, gdyby nie słabość pracy politycznej stoczniowej organizacji partyjnej, a szczególnie Komitetu Zakładowego.

SKUTKI SAMOUSPOKOJENIA

Nie możemy powiedzieć, że organizacja partyjna Stoczni Gdańskiej nie ma osiągnięć. Takie twierdzenie byłoby nie tylko dla tej organizacji krzywdzące, lecz także przeczyłoby prawdzie. A prawda ta — to wzrost organizacji partyjnej, w ciągu tylko ostatnich dwóch lat, o 500 nowych członków i kandydatów; aktywny udział członków — członków partii w kampanii wyborczej do rad narodowych itd. Osiągnięcia te nie mogą jednak zmniejszyć faktu, że stoczniowa organizacja partyjna osłabiła swą rolę kierownika politycznego w zakładzie. Szczególnie zaś w poważnym stopniu utracił ten charakter Komitet Zakładowy.

Stalo się tak dlatego, jak stwierdził na plenum KZ partyjny organizator KC tow. Łukasik — że „nasz aparat partyjny zbiurokratyzował się”.

Tow. Łukasik wspominał jednak dodać, że za ten stan rzeczy ponosi winę przede wszystkim on sam. Chociażby dlatego, że dał się zasugerować wysokim wskaźnikami wykonania planu i utożsamiał je ze wskaźnikami pracy partyjnej, że popadł w

nastrój samouspokojenia, które stepilo jego ostrość spojrzenia na błędy popełnione przez KZ w pracy partyjno-politycznej.

Trzeba jednak jasno powiedzieć, że za błędy popełnione w pracy partyjno-politycznej w Stoczni Gdańskiej, a szczególnie za osłabienie więzi organizacji partyjnej z masami bezpartyjnymi, ponosi winę nie tylko KZ, nie tylko tow. Łukasik, lecz każda z oddziałowych organizacji partyjnych, każdy członek tych organizacji. „Egzekutywa naszej organizacji oddziałowej — mówił na ostatnim zebraniu stoczniowej organizacji partyjnej II sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej wydziału K-4 tow. Łakutowicz — nie potrafiła skoncentrować się na podstawowych problemach wydziału. Uszyty był z pola naszego widzenia takie żywotne sprawy wydziału, jak nieuczciwy podział premii, machlojki z kartami roboczymi, niewłaściwy stosunek niektórych mistrzów do ludzi itp. A przecież, gdybyśmy zajęli się tymi sprawami, właściwie na nie zareagowali — to niewątpliwie miałyby to mocny wpływ na wzrost autorytetu naszej organizacji partyjnej wśród bezpartyjnych, na wzrost ich zaufania do partii.

Tow. Łakutowicz utrafił w sedno sprawy. Większość oddziałowych organizacji partyjnych popełnia podobne błędy, jak OOP w wydziale K-4. Nie potrafiły one dostatecznie dbać o to, aby stale wzrastał ich autorytet wśród bezpartyjnych, aby z dnia na dzień zacieśniała się ich więź z bezpartyjną częścią załogi.

Przynajmniej to jest nie tylko zły styl pracy egzekutywy i sekretarzy OOP, lecz także niewłaściwa częstokroć postawa partyjna wielu członków stoczniowej organizacji partyjnej, którzy nie czują się odpowiedzialni za sprawy organizacji partyjnej. O tej niewłaściwej postawie, o braku poczucia odpowiedzialności za sprawy organizacji partyjnej, a wreszcie o

W Moskwie czynione są próby przewyciężenia impasu w sprawie Tajwanu

MOSKWA PAP. Nowojorski korespondent agencji TASS donosi:

Jak podaje londyński korespondent agencji United Press, w brytyjskich kołach oficjalnych twierdzi się, iż w chwili obecnej czynione są w Moskwie nowe próby przewyciężenia impasu, który uniemożliwia uregulowanie sytuacji, jaką wytworzyła się w strefie Tajwanu. Koła te twierdzą, że w tym tygodniu przedstawiciele Anglii i Indii nawiązali ponownie kontakty z Ministerstwem Spraw Zagranicznych ZSRR, usiłując uzyskać możliwość do przyjęcia rozwiązania. Rzecznik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych udzielając odpowiedzi na pytania dziennikarzy oświadczył: „Trzeba dyplomacji dać możliwość działania”.

Brytyjskie koła oficjalne — zaznacza korespondent United Press — uprzedziły, że na dzieje na rozwiązanie sprawy wciąż jeszcze są dalekie. Nadzieje te wiąza się z „propozycją wymiany poglądów w drodze dyplomatycznej, wymiany, w której Moskwa odgrywa rolę pośrednika między Zachodem a rządem w Pekinie”.

Korespondent podkreśla jednak, że brak porozumienia między Edenem a Dullesem w sprawie strategii w sprawie Tajwanu w dużym stopniu wywiera wpływ na obecnie prowadzone zabiegi mediacyjne. W Bankoku Eden i Dulles nie doszli do porozumienia w sprawie kwestii co do ewakuacji przybrzeżnych wysp Quemoy i Matsu. Anglia w dalszym ciągu uważa, że wyspy te należą do Chin i powinny być ewakuowane, jednakże Stany Zjednoczone oświadczyły, iż nie życzą sobie ewakuacji tych wysp przez Czang Kai-szeka i że będą ich broniły w wypadku zaatakowania.

Dyplomaci angielscy — twierdzi korespondent United Press — uważają, iż imo tych zasadniczych rozbieżności, dyplomacja może kontynuować poszukiwania możliwej do przyjęcia formuły. Za polityką ta kryje się przekonanie Anglii, że Związek Radziecki poważnie traktuje swą rolę pośrednika”.

Ze ŚWIATA

Prześladowanie działaczy postępowych w Boliwii

Policia boliwijska aresztowała w tych dniach wielu działaczy Komunistycznej Partii Boliwii. Aresztowano również sekretarza partii — Sergio Almaraza. W miejscowości Oruro pod zarzutem „działalności wyrotowej” uwięziono wszystkich działaczy komunistycznych.

Kryzys w amerykańskim przemyśle włókienniczym

Amerykański przemysł włókienniczy przeżywa ciężki kryzys. Od 1951 roku — według oficjalnych danych — 200 tysięcy robotników zakładów włókienniczych straciło pracę. Zdaniem niektórych konserwatorów, jeśli bezrobocie będzie wzrastać nadal w takim tempie, jak dotychczas, to w ciągu kilku lat cały przemysł włókienniczy USA będzie musiał ulec likwidacji.

Krwawe żniwo w Kenii

Brytyjski minister kolonii oświadczył, że od czasu rozpoczęcia akcji zbrojnej przeciwko rdzennej ludności na terenie Kenii, wykonano 800 wyroków śmierci. Liczba aresztowanych wyniosła 24 tys. osób, z których 30.114 przebywa dotychczas w obozach koncentracyjnych.

Spadek prestiżu Amerykanów w Belgii

Belgijscy czasopiśmiennicy „Cité” zamieścili artykuł na temat ankiety wśród ludności belgijskiej, przeprowadzonej przez Instytut Informacji Społecznej i Gospodarczej. „Cité” stwierdza, że podczas gdy w 1948-1949 r. około 65 proc. Belgów wierzyło w pokójowe zapewnienia Waszyngtonu, to obecnie ośdeść ten wynosi zaledwie 38,8. Pismo zaznacza, że liczba Belgów sympatyzujących ze Związkiem Radzieckim zwiększyła się w tym czasie w dwójnasób.

Przemysłowcy zachodni-niemieccy żądają od USA kredytów na produkcję zbrojeniową

Przemysłowcy zachodni-niemieccy żądają od Stanów Zjednoczonych kredytów w wysokości 250 milionów dolarów w celu odbudowy nowoczesnego przemysłu zbrojeniowego. USA przysłały już dla przysięgłej armii zachodnio - niemieckiej broń i sprzęt wojenny, na sumę ok. 500 milionów dolarów.

USA i Anglia chcą zerwać układ rozejmowy w Korei

NOWY JORK PAP. Robert Allen zamieścił artykuł w dzienniku „New York Post”, w którym stwierdza, że Stany Zjednoczone poważnie rozpatrują sprawę anulowania podstawowych artykułów układu rozejmowego w Korei. Jak pisze Allen, połączona na grupą szefów sztabów USA zaleca przeprowadzenie następujących kroków: uchylenie wszelkich ograniczeń w dziedzinie zaopatrywania wojsk południowokoreańskich w sprzęt wojskowy i całkowite zlikwidowanie komisji nadzorczej państw neutralnych. Amiral Radford — kontynuuje Allen — domaga się stanowczo zaaprobowania tego planu.

OŚWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA BRYTYJSKIEGO MSZ

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył dnia 4 bm., że Anglia „w pełni popiera” notę Departamentu Stanu USA wystosowaną do rządów Szwecji i Szwajcarii. W notcie tej Stany Zjednoczone wypowiadają się za „likwidacją” międzynarodowej komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei.

III PLENUM

braku zdyscyplinowania wielu członków partii, świadczą wyraźnie przykład zebrania stoczniowej organizacji partyjnej, które odbyło się 1 marca br. Chociaż wszyscy wiedzieli o ważności tego zebrania, to jednak przybyło na nie tylko 30 proc. członków organizacji partyjnej, a do końca „wytrwało” zaledwie 10-15 procent.

ABY KRYTYKA NIE TRAFILA W PRÓŻNIĘ

Biurokratyczny styl pracy dyrekcyj Komitetu Zakładowego stworzył podatny grunt do tłumienia krytyki. Wyrażało się to w wielu, nieraz mocno zawołanych formach, o czym ostatnio wyraźnie już mówiono na plenum KZ, na konferencji wyborczej rady zakładowej, na zebraniu całej stoczniowej organizacji partyjnej i przy wielu innych okazjach.

Biurokratyczny styl pracy dyrekcyj Komitetu Zakładowego stworzył podatny grunt do tłumienia krytyki. Wyrażało się to w wielu, nieraz mocno zawołanych formach, o czym ostatnio wyraźnie już mówiono na plenum KZ, na konferencji wyborczej rady zakładowej, na zebraniu całej stoczniowej organizacji partyjnej i przy wielu innych okazjach.

Na wspomnianym już kilkakrotnie plenum KZ mówiono: „Chcemy w pełni odzyskać zaufanie załogi”. Komitet Zakładowy rozumiał, że aby to osiągnąć, musi gruntownie zmienić swój dotychczasowy styl pracy, przede wszystkim zaś dążyć ze wszelkim miar do stworzenia w stoczni atmosfery sprzyjającej rozwojowi wspólnej

AUGUST BEBEL

do niemieckich robotników i robotnic w Królestwie Polskim i na Litwie

Revolucja 1905 roku znalazła szeroki i gorący odzew wśród proletariatu wszystkich krajów. Solidaryzując się z walczącą klasą robotniczą Rosji i Polski, przywódcą niemieckiej socjaldemokracji, August Bebel, wystosował „List otwarty do niemieckich robotników i robotnic w Królestwie Polskim i na Litwie”, w którym w imię międzynarodowej socjaldemokracji i w imię ich do wstępowania w szeregi „walczących braci i siostr polskiej i rosyjskiej narodowości”.

Wystąpienie Augusta Bebla jest jednym z najpiękniejszych świadectw wspólnej walki i solidarności narodu polskiego i niemieckiego.

LIST OTWARTY*

Niemieccy robotnicy i robotnice! Towarzysze i towarzyszy! Wasze polscy robotnicy i robotnice, walczcie ciężko z rządem swego kraju i kapitalistami o zdobycie praw obywatelskich i ludzkich.

Niemieccy robotnicy i robotnice! Położenie Wasze, położenie robotników niemieckich, przez los zagnanych do Królestwa Polskiego i Litwy, jest takie samo jak położenie Waszych towarzyszy, polskich robotników i robotnic.

Bez względu na to, czy jesteście polskimi, rosyjskimi czy niemieckimi robotnikami, Wasze położenie jest jednakowe. Cierpicie wspólnie ten sam ucisk, te same nędze, te same hanie. Jesteście tak jak i tamci praw porównani i wszelkiej samowoli oddani.

A jeśli jest tak, jeśli Wasz los jest wspólny, Waszym obowiązkiem jest także walczyć wspólnie z Waszymi polskimi braćmi i siostrami. Musieście przylgnąć się do ich usiłowań wywalczenia wolności, sprawiedliwości i godnej człowieka egzystencji i razem z nimi zwyciężyć.

Różnica języka, wyznania i narodowości nie powinna być dla Was, niemieccy robotnicy i robotnice, powodem do trzymania się z daleka od Waszych polskich braci i siostr.

Przedsiębiorcy stoją bez różnicy narodowości i religii przeciwko Wam, muszą więc także robotnicy i robotnice bez różnicy religii i narodowości stać razem i łączyć się w wspólną walkę o ochronę swoich interesów i o zdobycie swej godności ludzkiej.

* August Bebel, „List otwarty do niemieckich robotników i robotnic w Królestwie Polskim i na Litwie”, „Czerwony Sztandar” nr 25, kwiecień 1905 r. (List ten drukujemy w obszernych fragmentach).

Kapitałisi stoją na gruncie międzynarodowym, muszą więc robotnicy i robotnice stać również na gruncie międzynarodowym.

Niemieccy robotnicy i robotnice! Wasi polscy bracia i siostry, którzy swoje położenie klasowe zrozumieli, stanęli w szeregach socjaldemokracji, do której w coraz większej liczbie przystępują uświadomieni robotnicy i robotnice wszystkich krajów.

I Wy, niemieccy robotnicy i robotnice w Polsce i na Litwie, musicie iść w ślady i łączyć się z robotnikami Polski i Litwy, ponieważ życie w tych samych co i oni warunkach.

Robotnicy muszą walczyć szczególnie przeciw hanieb-

kich prześladowaniom i karom z powodu ich politycznych i religijnych przekonań; zapewnienie bezstronnej i bezpłatnej opieki prawnej; przymusowe uczęszczanie do szkół ludowych wszystkich dzieci od 6 do 15 lat, bezpłatne nauczanie i bezpłatne przybory szkolne, karmienie i odziewanie ubogich dzieci szkolnych na koszt publiczny; zaprowadzenie progresywnego podatku od dochodu, majątków i spadków dla zamożnych i bogatych, zniesienie podatku od niezbędnych środków żywności; zupełny samorząd krajowy i gminny; zupełną równość prawną wszystkich, bez różnicy stanu, urodzenia, religii i narodowości; prawne zarządzenie ośmiodziesięciodniowego roboczego; zakaz pracy nocnej, jeżeli rodzaj przedsiębiorstwa nie wymaga jej konieczności, skuteczna ochrona robotnicza; zaprowadzenie ogólnego ubezpieczenia od choroby, nieszczęśliwych wypadków, niezdolności do pracy i na starość; zakładanie szpitali i klinik położniczych w całym państwie, bezpłatna pomoc lekarską i położniczą; państwowe popieranie pracy spółdzielczej w rolnictwie i przemysle.

Niemieccy robotnicy i robotnice! Oto są w krótkości najbliższe żądania, dla zrealizowania których w państwie, kraju i gminie walczą Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Do niej musicie się przylgnąć i wspomagać ją!

Niemieccy robotnicy i robotnice! Nie zwlekajcie, wstępujcie w szeregi Waszych walczących braci i siostr polskiej i rosyjskiej narodowości!

Tylko przez wspólne i ściśle działanie z nimi możecie wywalczyć polepszenie swego położenia i być godnymi ludźmi. Złączenie będziecie niemożliwą siłą, przed którą żaden przeciwnik się nie ostoi.

Niemieccy robotnicy i robotnice! Do szeregu! W imię międzynarodowej socjaldemokracji łączyć się i spieszyć do walki!

August Bebel

Berlin, Schöneberg, 9 kwietnia 1905 r.



Zaloga Gdańskich Zakładów Dzierżawskich im. Westerplatte stanowią w 90 proc. kobiety, które otoczone są troskliwą opieką kierownictwa i rady zakładowej. Złobek przykładowy, w którym znajduje opiekę 73 dzieci pracowników, należy do najlepszych na terenie trójmiasta. Jeszcze w roku bieżącym rozpocznie się budowę przedszkola dla 80 dzieci.

Julia Markowicz, przewodnicząca pracy, została niedawno majstrem dzierżawskim. Naprawia ona samodzielnie maszyny dzierżawskie i instrum. dzierżawki.

Na zdjęciu: Julia Markowicz i dzierżawka Małgorzata Baran naprawiają maszynę.

Fot. Z. Kosycarz

Uchwyty hamburskie zdały egzamin

Nie jeden pracownik Wydziału I portu w Gdyni przez szereg miesięcy niechętnie odnosił się do tzw. „uchwyty hamburskie”, dzięki którym przy przeładunku cukru osiągnąć można znacznie lepsze wyniki przy mniejszym wysiłku. Byli wśród nich nawet brzydziejści. Wydane z magazynu „uchwyty hamburskie” szybko się gubiły, zapożyczano i trudno je było odnaleźć.

Ala wytrwała praca członków oddziałowej organizacji partyjnej i rady oddziałowej, którzy na konkretnych przykładach wyjaśniali korzyści, które przyniesie stosowanie nowej metody przeładunku cukru — dała wyniki. Posługując się „uchwyty hamburskimi” młodzieżowa brigada nr 113, kierowana przez Stefana Adamskiego, przeła-

dowała na włoski statek s/s „Valetta” 536 ton cukru, bijąc tym samym rekord, ustanowiony przed trzema laty (419 ton). Brygada wykonała 385 proc. normy, a każdy robotnik zarobił po 141 zł. Jeszcze więcej, bo 559 ton przeładowała brigada mieszana nr 74-8. Procent wykonania normy i zarobki uzyskała jednak niższe, gdyż brigada 113 pracowała przy mniejszym składzie osobowym. Podkreślić trzeba również dobre przygotowanie frontu pracy przy obsłudze magazynu nr 14. Na tym wydziale ustalono też nowy rekord statkowania — 2.007 ton oraz dobowy — 3.955 ton. „Uchwyty hamburskie” zdały egzamin.

Czesław Krzesiński
korespondent

Jak uciekała złotówki z budowy (II)

ZBM przez dłuższy czas stanowiło dla nieuczciwych wozaków prywatnych przewoźników obiekt, z którego można było „wyciągnąć”, ile się tylko dało. Mówią o tym zresztą procesy przeciw wozakom — złodziejom mienia państwowego. Ponieważ ZBM nie było w stanie walczyć z wozakami, postanowiono w celu zapobieżenia wypadkom nadużyć zmniejszyć liczbę wozaków o ok. 60 proc. Tak się też stało. Z tą chwilą jednak ZBM doszło do niesuszonego przeświadczenia, jakoby problem wozaków przestał istnieć. Dlatego prawdopodobnie nie prowadzi się ścisłej kontroli ich pracy.

CIĄGŁE JESZCZE — WOZACY

— Wiele, co mi oświadczył kierownik zaopatrzenia Niemcewicze, gdy przedłożył mi nasz protokół w sprawie wozaków? — mówił któregoś dnia do inspektora Niemcewicza, kierownika komórek instruktażu i inspekcji ZBM ob. Zieliński.

— Co takiego? — Powiedział: z jakiej racji inspektorzy komórek instruktażu wracają się do wozaków, to nie ich sprawa. Kierownictwo budowy obowiązane jest kontrolować wozaków.

Tow. Niemcewicz aż podskozył na krześle, gdy to usłyszał. Teoretycznie to ładnie brzmi, że kierownicy budowy mają kontrolować, ale cóż z tego, skoro nie wszyscy o tym pamiętają. Inaczej nie robilibyśmy tych protokołów. Z palca faktów przecie nie ssiemy.

I tow. Niemcewicz wcale nie przestał interesować się wozakami. Całkiem słusznie. Oto bowiem na jaki kwiatek natknął się pod koniec stycznia.

— Zobaczywszy wozaka Dalidowskiego, który właśnie przywiózł cegły na O-garnę, (to jest budowa OB 3) — opowiadał tow. Niemcewicz — zapytałem go, ile ma cegły na wozie.

— Jakiż to? — odparł hardo Dalidowski — tyle co zawsze — 500 sztuk. Wszyscy to dobrze wiedzą, że tyle zawsze zabieram na wóz.

— Może i wiedzą — mówię mu — ale ja chcę też się przekonać, zdejmując cegły, policzymy...

— I wiecie, towarzyszu, ile było cegły na wozie — kończy opowiadanie inspektor Niemcewicz — 350 sztuk! A nie byłoby takich rzeczy, gdyby wozacy czuli, że jest nad nimi kontrola. Ale takich kierowników budów, którzy właściwie podchodzą do sprawy wozaków, zliczając u nas na palcach jednej ręki. Są to przede wszystkim kierownicy budowy z Nowego Portu — Kaszewski i

Burek z Wyspiańskiego we Wrzeszczu.

Od inspektorów z komórek instruktażu ZBM dowiedziałem się wielu innych ciekawych rzeczy. Opowiedzieli mi, jak to — gdy przyjdą na jakąś budowę — wszyscy patrzą na nich wilkiem. Kierownicy nie respektują ich zaleceń, a nawet potrafią obojętnie przyglądać się karygodnemu niszczeniu mienia społecznego.

— 28 stycznia — opowiadają inspektorzy — przyszedł na budowę 3/022/25 w momencie, gdy brigada transportowa Richerta zrzucała z V kondygnacji budynku deski poszalunkowe. Widać, że kierownik odcinka, inż. Zieliński, obojętnie przygląda się tej zabawie, zwrócił mi uwagę, by zapobiec marnotrawstwu. Ale nasze słowa to jakby kto grochem o ścianę rzucił.

Z kolei dowiedziałem się o istnieniu na budowach tzw. książeczek marnotrawstwa, w których komisje społeczne powinny wpisywać swoje uwagi.

— No i co, wpisują? — pytam.

Zamiast odpowiedzi — towarzysze podsunęli mi protokoły, w których z zastraszoną regularnością powtarza się takie mniej więcej zdanie: książka marnotrawstwa jest „czysta”, komisja społeczna do walki z marnotrawstwem nie przejawia żadnej aktywności.

— A czy zdarzyło się kiedykolwiek, aby inspektorom zasygnalizował ktoś z budowy o marnotrawstwie?

— Gdzież tam!

TOW. KALINOWSKI
SZUKA UCHWAŁY...

Walkę z marnotrawstwem prowadzi z niewielkim skutkiem część aparatu administracyjnego, a organizacja partyjna i związkiwo całkowicie umyły ręce od tej sprawy. I dlatego właśnie złotówki w dalszym ciągu przelekały z budów.

Organizacja partyjna np. nie sprawuje w ogóle kontroli nad administracją. W innym wypadku bowiem nie doszłoby do takich paroli, że za takie same przewiniecia karze się ludzi kilkakrotnie upominając, które tyle znaczą, co nic. Nie do pomyślenia byłoby również niewprowadzanie w życie wysuniętych swego czasu wniosków, które zmierzają nie tylko do zapobiegania marnotrawstwu, ale nawet do przysporzenia ZBM oszczędności.

Warto przy tej okazji o niektórych wnioskach opowiedzieć. Swego czasu np. robotnicy radzili, aby nie skłócić na dobre okien do czasu, aż budowa zostanie całkowicie zakończona. Organizacja partyjna jednak nie tylko nie dopinowała, aby słuszny ten wniosek nie zwłocznie wprowadzić w życie, ale nawet nie zajęła żadnego stanowiska, gdy np. na OB 1 wyleciało z okien w grudniu ub. r. wiele szyb. Towarzysze nie dopinowali również wprowadzenia w życie projektu inż. Paszkowskiego, dotyczącego pustaków kominiowych. A przecież już dawno można było pustaki te stosować z korzyścią dla budownictwa.

Gdyby organizacja partyjna na ZBM czuła większą odpowiedzialność za ratowanie każdej uciekającej z budowy złotówki, ukazałoby się więcej ułotek pieniężnych marnotrawców mienia publicznego. Niewątpliwie przełamanoby wtedy śmieszna i szkodliwa teoryjka, jakoby wydawanie ułotek... podrażniało koszty własne. No i komisie społeczne do walki z marnotrawstwem nie spałyby, jak śpią obecnie, gdyby ustawiono odpowiednio pracę organizacji związkowej.

Towarzysze, a przynajmniej sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w ZBM tow. Kalinowski, z którym miałem okazję na ten temat rozmawiać, nie chce zgodzić się z tymi uwagami: „Przecież my stale mówimy o konieczności prowadzenia walki z marnotrawstwem. Organizacja partyjna podjęła nawet w tej sprawie uchwałę”.

— To pokazuje mi, towarzyszu, że uchwałę — prosi sekretarza.

Zaczyna się szukanie w pancernej szafie Sekretarza przetrząsnął dosłownie dziesiątki protokołów i różnych akt, ale uchwały nie znalazł.

— Wiele, chyba ją ktoś z KM wziął od nas...

A. ŁAGOWSKI

— A kiedy była podjęta? — O ile sobie przypominam — w październiku zeszłego roku — mówi sekretarz.

— No, chyba od tego czasu przynajmniej raz kontrolowaliście jej realizację.

— A tak, zaraz wam pokazę protokół z posiedzenia egzekutywy...

Ala protokołu sekretarz również nie znalazł. Obiecał dostarczyć i uchwale i protokół następnego dnia. Czekaliśmy na to kilka dni — na próżno...

Zresztą nie o to chodzi. Chodzi natomiast o to, aby w ZBM nastąpił przełom, aby cała zaloga poczuła, że ponosi współodpowiedzialność za walkę z marnotrawstwem. Przykładem w tej walce świecić powinni członkowie partii i aktywiści związkowi. I to nie tylko ci, którzy wchodzi w skład społecznych komisji do walki z marnotrawstwem.

GDY MARNOTRAWSTWO

UCHODZI BEZKARNIE...

Dla tych, którzy ponoszą winę za przeciekanie złotówek z budów, nie może być...

...jak to się często dotąd zdarzało — pobłażania. Warto zresztą taki fakt — dla przykładu — przytoczyć.

Otóż kiedy w ulocie skrytykowane za marnotrawstwo kierownika stolarni BZPP — Pawła Macelucha, wzięło go w obronę II sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Jarmosz i przewodniczący rady — Zaryęta.

— Jak można było krytykować człowieka cieszącego się dobrą opinią, podrywając jego autorytet. Przecież Maceluch ma zasługi... — mówili do dyrektora ZBM i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej.

Zapytujemy teraz z kolei tych towarzyszy: Jaka jest gwarancja, że walka z marnotrawstwem da jakiegokolwiek efekty, jeśli aktywiści partyjni i związkowi występują w roli obrońców marnotrawców?

A czym wytłumaczyć, że towarzysze od pewnego czasu nie wyciągają żadnych konsekwencji w stosunku do członków partii, dopuszczających się marnotrawstwa? Wiadomo przecież, że kary partyjne odnosiły dobre skutki. Weźmy np. kierownika budowy tow. Langa. Od czasu, kiedy otrzymał on upomnienie, a było to jesienią ub. r. zmienił się nie do poznania i obecnie uważany jest za jednego z wzorowych kierowników.

Towarzysom z organizacji partyjnej ZBM znany jest nakaz partii skupienia całej uwagi na walce o poprawę wskaźników ekonomicznych w budownictwie. Należy więc od organizacji partyjnej w ZBM oczekiwać przełomu w pracy, rozwinięcia aktywności politycznej i organizacyjnej. Chodzi o to, by — wykorzystując swoje uprawnienia — organizacja partyjna ZBM systematycznie kontrolowała pracę administracji w dziedzinie walki o obniżkę kosztów własnych, pamiętając jednocześnie o konieczności prowadzenia pracy wyjaśniającej politycznej i gospodarczej sens tej walki dla całego narodu.

K. PIKOR

Słuszna instrukcja nie wystarczy

W ub. r. wydana została przez kierownictwo portu w Gdyni tymczasowa instrukcja dla operatorów podciągarek wagonowych M. in. określa ona jak powinno być wyliczenie siłki hałmowa przy pomocy hałmicy ręcznego lub nożnego. Surowo wzbronione jest hamowanie przez tzw. kontrolowanie siłkami.

Instrukcja jest słuszna i powinna być ściśle przestrzegana przez operatorów, lecz w tym celu potrzebne są odpowiednie hamulce. Niestety większość podciągarek w ogóle ich nie posiada, a te które są, nie są już egzaminu. Tak więc po staremu trzeba kontrolować siłkami, co oczywiście niszczy cenny mechanizm.

Racjonalizator z wydziału III tymczasowo obrabował projekt hamulca nożnego. Został on wykonany zainstalowany przy jednej z podciągarek na nabrzeżu szwedzkim. Próby wykazywały, że jest on dobry i może być zainstalowany na wszystkich podciągarkach.

Niestety podciągarek te prze-

transportowano na inny wydział i cała sprawa uchwala, a my pracujemy po staremu. Należy więc postawić pytanie pod adresem kierownictwa wydziału III i klubu techniki racjonalizacji, dlaczego warsztat mechaniczny nie przystąpił do produkcji tych hamulców i jak długo jeszcze mamy nadtyrać siłkami?

Helmut Rogoński
korespondent

WSKAZUJE DROGĘ

I szereg krytyki oddolnej oraz przeciwdziałanie wszelkim próbom jej tłumienia.

Pierwsze kroki w tym kierunku niewątpliwie już zrobiono. Świadczy o tym chociażby przebieg ostatnich wydziałowych narad wytwórczych, związkowych zebrań wyborczych i zebrań partyjnych, na których padło wiele krytycznych uwag pod adresem kierownictwa administracyjnego i politycznego stoczni. Teraz chodzi o to, aby wnioski wysunięte na tych naradach i zebrańch były jak najskrupulatniej zrealizowane, aby zaloga przekonała się, że jej krytyka nie trafia w próżnię.

A będzie ona trafiała w próżnię dopóty, dopóki „protokoły z wnioskami z posiedzeń egzekutywy i zebrań oddziałowych organizacji partyjnych — jak mówił na plenum KZ tow. Filbrandt — będą grzeły w biurkach pracowników KZ i nikt ich nawet nie będzie czytał. Jak bowiem można realizować wnioski, których się nie zna?”

Pracownicy KZ powinni jednak nie tylko dokładnie zapoznawać się z materiałami egzekutywy i zebrań organizacji oddziałowych, ale też częściej brać w nich udział. Wiąże się z tym sprawa konkretnego pomocy KZ dla sekretarzy organizacji oddziałowych.

Weźmy dla przykładu sprawę szkolenia sekretarzy. Rozwiązania jej od dość dawna domagali się od KZ, szczególnie młodzi sekretarze, którym brak jeszcze doświadczenia w pracy partyjno-politycznej. Domagali się jednak dotychczas bezskutecznie.

Z przekazywaniem przez KZ wytycznych, instrukcji itp. sekretarzom oddziałowych organizacji partyjnych też było nie najlepiej. Zazwyczaj stawało się przed nimi jakiś zadanie i mówili: „Musicie, towarzyszu, to i to zrobić”. Ale jak zrobić — tego nikt nie mówił. Jeśli jednak ten, czy inny sekretarz nie wywiązał się

z jakiegoś zadania, wtedy dopiero sypały na niego gromy.

„Nie należy się więc dziwić — mówił na plenum KZ tow. Filbrandt — że wielu sekretarzy OOP załamuje się w pracy. Tym bardziej, że nieomal każda egzekutywa KZ wpajała im, że nie nie są warci, że niczego porządnie nie umieją zrobić”.

POTRZEBNA JEST POMOC I KONTROLA

Wypaczenie roli egzekutywy KZ, która częściej była swego rodzaju „biczem” na popełniających błędy, a nie rzeczywistym, kolektywnym kierownictwem politycznym stoczni — wynikało z braku kolegalności w jej pracy.

Tow. Łukasik stwierdził na plenum KZ, że członkowie egzekutywy nie zdawali sobie sprawy z tego, że zadaniem ich jest kierowanie pracą polityczną stoczni i uważali, że od „politików” są: partyjni organizator KC i sekretarz KZ. Ale czy za bierność członków egzekutywy nie ponosi przede wszystkim winy sam tow. Łukasik, który poprzez swe komenderowanie stan ten pogłębiał?

Bierność większości członków egzekutywy KZ zmniejszała znacznie jej aktywność, osłabiała skuteczność jej kontroli nad całokształtem pracy partyjno-politycznej w stoczni, a także kontroli nad działalnością administracji.

Staba była również kontrola pracy oddziałowych organizacji ze strony etatowego aparatu KZ. Czyż nie wymowny jest np. fakt, że przez cały rok nikt nie kontrolował, jak pracuje oddziałowa organizacja partyjna w wydziale centralnym mechanicznym? Tym bardziej, że sekretarzem tej organizacji jest młody człowiek, tow. Majewski, pełniący dopiero od roku tę funkcję, któremu brak jeszcze w pracy partyjnej dostatecznego doświadczenia?

Do czego zaś prowadzi brak kontroli świadczy wymownie przykład aż sześciu sekretarzy OOP, których trzeba było w ubiegłym roku usunąć z zajmowanych stanowisk. Dlaczego? Właśnie dlatego, że na skutek braku kontroli i opieki ze strony KZ popełniali tyle błędów, dopuścili się tylu wykroczeń, że nie było już innego wyjścia.

Potrzeba zwiększenia pomocy KZ dla organizacji oddziałowych, rozszerzenia więc szerszej niż dotychczas kontroli nad ich działalnością wymaga wzmocnienia samego aparatu KZ. Nie miejsce tu na wysuwanie jakichś sugestii natury personalnej. Wydaje nam się jednak, że nad tą sprawą powinny zastanowić się wyższe instancje partyjne.

NIE WYSTARCZY NAWOŁYWAĆ: „KRYTYKUJcie”

Po to, aby udrowić atmosferę w stoczni, aby obalić do końca mur nieufności, jaki wyrósł między kierownictwem a zalogą, nie wystarczy zmiana stylu pracy samego tylko Komitetu Zakładowego, chociaż będzie to miało doniosłe znaczenie. Styl pracy musi zmienić, i to zmienić gruntownie, również dyrekcja. A zacząć trzeba od tego, by tow. Kostuj i niektórzy jego zastępcy wybyli się komenderowania, dyktatorstwa, dyktarstwa i wprowadzili na codzień zasady prawdziwej kolegalności w pracy.

Nie wystarczy też samo częste w tej chwili w stoczni nawoływanie: „krytykujcie dyrekcję”, jeśli jednocześnie nie będzie się z tej krytyki wyciągało odpowiednich wniosków, albo niewłaściwie na nią reagowało. A tak jeszcze nie jest.

Trzeba tutaj również jasno powiedzieć, że gruntowna zmiana stylu pracy kierownictwa zarówno politycznego jak i admini-

nistracyjnego stoczni, naprawienie popełnionych błędów, wyzbycie się złych nawyków, przyswojenie sobie i systematyczne stosowanie prawdziwej kolegalności pracy, rzetelnej krytyki i szczerzej samokrytyki — nie dokonają się w ciągu kilku dni, nie da się skwitować jednym plenum, naradą, zebraniem czy rezolucją.

Chodzi o to, aby sprawa stoczni zajęła się troskliwie instancje partyjne, a przede wszystkim Komitet Miejski i Wydział Ekonomiczny KW. Aby sprawy stoczni częściej niż dotychczas były omawiane na posiedzeniach egzekutywy i plenach KM, aby częściej były przedmiotem dyskusji w Wydziale Ekonomicznym KW. Aby instancje te przestały być tylko obserwatorami tego co się w stoczni dzieje.

Podstawową jednak sprawą jest uaktywnienie wszystkich członków stoczniowej organizacji partyjnej, wzmocnienie w nich poczucia odpowiedzialności za sprawę organizacji. Po to bowiem aby zlikwidować popełnione błędy i ich skutki, aby zacienić więź organizacji partyjnej z całą zalogą stoczni nie wystarczy sama tylko zmiana stylu pracy KZ i największe nawet pomoc instancji partyjnych, jeśli jednocześnie większość członków stoczniowej organizacji partyjnej zajmie bierną postawę wobec tych spraw.

Co trzeba zrobić, aby pobudzić aktywność członków stoczniowej organizacji partyjnej? Częściowo odpowiedź na to pytanie dają wnioski wysunięte na ostatnim zebraniu tej organizacji. Oto niektóre z nich: objąć wszystkich członków partii konkretnymi zleceniami partyjnymi i systematycznie kontrolować ich wykonanie; stale informować wszystkich członków OOP o aktualnych, bieżących zadaniach; organizować przynajmniej raz na kwartał zebrania całej stoczniowej organizacji partyjnej.

I jeszcze jeden zasadniczy wniosek — dokładnie przyswoić sobie wskazania III Plenum KC i żelazną konsekwencją wprowadzać je w życie.

A. ŁAGOWSKI

